

# Chivas, Narcyz w klubie (Bonus Track)

Czuję się w połowie niedobrze (o!)  
Dopiero zrobiłem jej dobrze  
Wracam do domu, bo zarywam drugą nockę  
I tak umieram, no to po co mi ten pośpiech wtedy?  
Po nowym roku będę kimś i  
Zrobię głupie rzeczy, by zapomnieć o tym wszystkim  
Nie wpadnę w płacz i nie będę więcej krzywdzić  
Bla, bla, bla, bla (ej!)

W oczy zajrzyj, weź, no i zobacz kto w nich jest  
To dziewczyna z parasolem, bo poprzednio padał deszcz (czemu nie płaczesz?)  
W tych oczach nie ma łez, łezki i już tu nie będzie jej  
To, co ujrzą, pierdolone, to zmieniają w pleśń  
W dłoni masz kwiatki, w dłoni masz narcyz  
Weź mnie ogarnij, bo dobrze mnie znasz i  
Wyrosłem w Twoim ogródku wtedy (że narcyz)  
A tam chciałaś mnie zakopać kiedyś (jej narcyz)

W dłoni masz kwiatki, to wchodzi jak narcyz w klubie  
To boli jak karki, to boli jak zdarte struny  
Bo nie umiem tańczyć, tym bardziej w tłumie  
Prawie miałem je w garści, prawie zostałem jebanym durniem

Jestem w tym mistrzem, stary  
Ciąg nieszczęśliwych zdarzeń  
Dobrze, że nie znasz prawdy  
Choć mam kontakty szklane

W oczy zajrzyj, weź, no i zobacz kto w nich jest  
To dziewczyna z parasolem, bo poprzednio padał deszcz (czemu nie płaczesz?)  
W tych oczach nie ma łez, łezki i już tu nie będzie jej  
To, co ujrzą, pierdolone, to zmieniają w pleśń  
W dłoni masz kwiatki, w dłoni masz narcyz  
Weź mnie ogarnij, bo dobrze mnie znasz i  
Wyrosłem w Twoim ogródku wtedy (że narcyz)  
A tam chciałaś mnie zakopać kiedyś (jej narcyz)